



GAJUSZ WIOSNĄ

BEZPŁATNY KWARTALNIK
FUNDACJI GAJUSZ

02/19



Zamiast wstępu

Zmierzch

USG i bicie serca jak szum morza... Trochę rozmazany obraz buzi, łapek, brzuszka. Po powrocie do domu w ruch idzie Google, słowniki, kalendarze z imionami. Takiej frajdy nigdy się nie zapomina. Antosia, Jaś, Staś, Hania, czy może jednak coś szalonego, niepowtarzalnego? Pola, Melania, Kajetan? Kolor wózka, łóżeczko czy kotyska? Najcudowniejsze dyskusje i najpoważniejsze wybory.

Zdarza się, że te plany, marzenia i nadzieje przerywa diagnoza. Słowa lekarza burzą wtedy cały świat. Mniej więcej 3 razy na 1000 ciąż rodzice dowiadują się, że w życiu ich dziecka szybko zapadnie zmierzch. Nierozumiała terminologia, obco brzmiące nazwy wdzierają się w życie całej rodziny. Nie da się z tym pogodzić. Gdy zmierzch jest nieunikniony, warto się do niego przygotować. Spróbować pogodzić się z tym, że nadejdzie. Można go oswoić, zrozumieć aspekty medyczne, ale nie los. Wtedy mama i tato potrzebują profesjonalnego wsparcia hospicjum perinatalnego. W Łodzi prowadzimy je my, tzn. Fundacja Gajusz. Pomagamy, zapewniając opiekę le-

karzy, psychologów, pracownika socjalnego. Organizujemy poród, jesteśmy z maluszkiem i jego rodziną tak długo, jak nas potrzebują.

Jeśli dziecko przeżyje, zostaje objęte całodobową opieką hospicjum domowego lub stacjonarnego. Rodzina otrzymuje profesjonalne wsparcie zespołu medycznego i wykwalifikowanych opiekunek. Zapewniamy odpowiedni sprzęt oraz leki. Opieka psychologiczna często trwa nawet przez kilka lat. Siostry i braci zapraszamy do specjalnego programu dla dzieci, które doświadczyły nieuleczalnej choroby swojego rodzeństwa.



Vasa Zawoche Kwiecińska
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz



Kiedy zmierzch zapada w środku dnia, nikt nie powinien być sam.
722 003 003
biuro@gajusz.org.pl
Napiszcie lub zadzwońcie, jeśli potrzebujecie naszego wsparcia.

KRS 0000 109 866
Wpiszcie w swój PIT, jeśli chcecie pomóc rodzinom przejść przez zmierzch.

W numerze

- 2 | **Naszego wnuka miało już nie być**
Babcia Agnieszka i Babcia Basia i... Oskar
- 5 | **Pośrednik dobra**
Gajusz w Wielkopolsce
- 6 | **Księżę Jędrus**
przedstawiamy naszych podopiecznych
- 8 | **1% dla Gajusza**
Co i jak z tym e-PITem?
- 10 | **Dostali wsparcie, oddają miłość**
rodzina zastępcza z trudną historią
- 14 | **Posłuchaj emocji**
10 wyjątkowych osób i 1 list
- 15 | **Gajusz poleca**
polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 16 | **Dobro*Byty**
w firmach, ludziach cud ukryty
- 17 | **Druczek przelewu**
czyli jedna z opcji pomocy

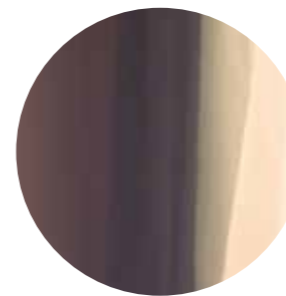


FUNDACJA GAJUSZ
siedziba i adres do koresp.: 93-271 Łódź ul. Jarosława Dąbrowskiego 87
+48 42 631 00 41 | biuro@gajusz.org.pl | www.gajusz.org.pl
godz. pracy: pn-pt, 9:00 – 17:00 | NIP: 725 16 57 818 | KRS: 0000 109 866
nr. konta: Bank Pekao 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028
foto: Fundacja Gajusz, Agnieszka Bohdanowicz oraz freeimages.com
projekt graf., obróbka zdjęć i skład: Michał Poniedziałki
druk: Drukarnia Arsa (arsa.net.pl)

Kwartał myśli

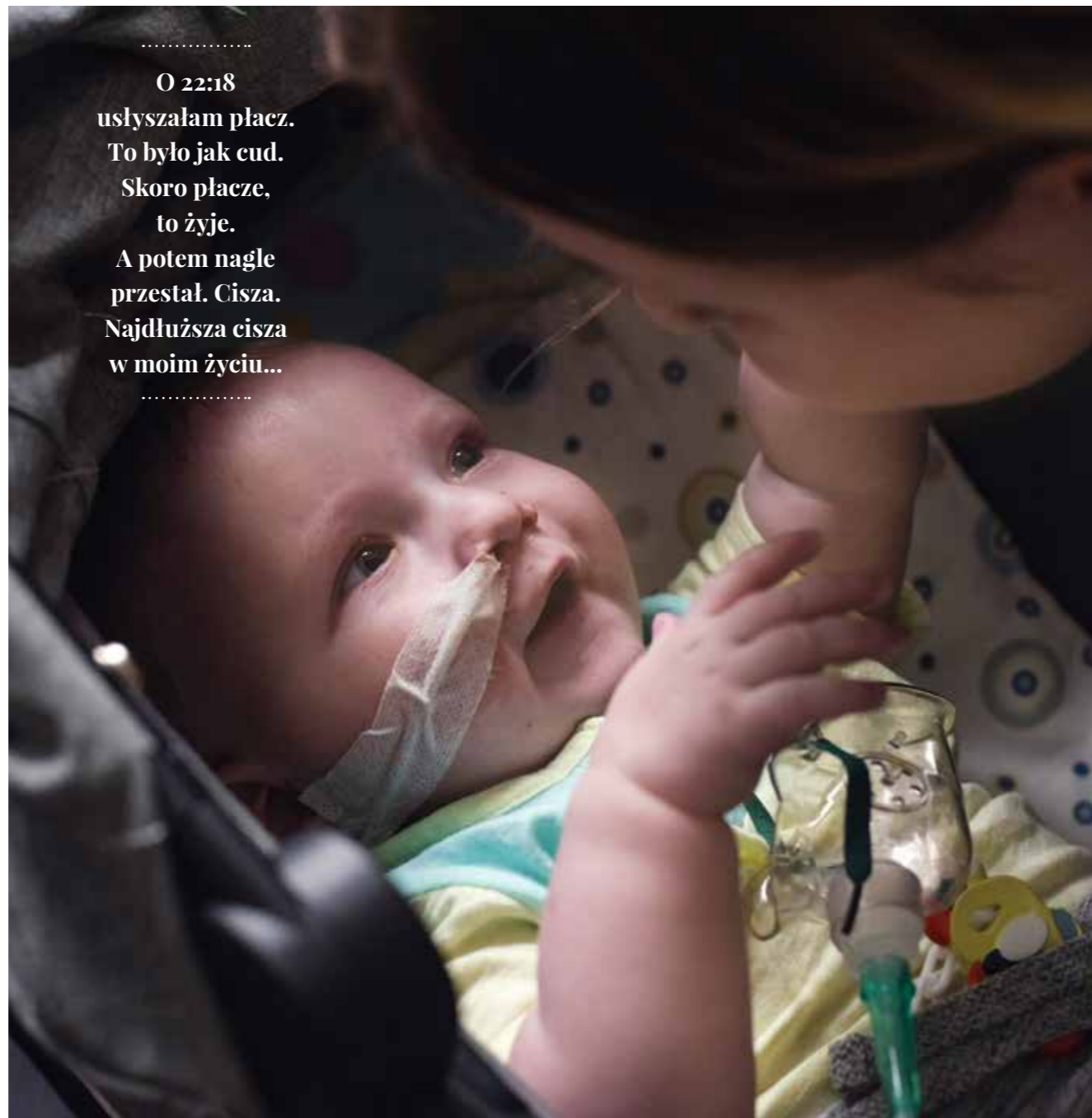
[...] i nie wiem,
czy masz
w oczach żal
czy może
– zmierzch?

{ JEREMI PRZYBORA }



Słowa, które pomagają

Dziękujemy dziennikarzom, którzy wspierają nas i pomagają trafić z informacją do Czytelników. Posiadamy dowody na to, że słowo pisane ma ogromną moc.



.....
O 22:18
usłyszałam płacz.
To było jak cud.
Skoro płacze,
to żyje.
A potem nagle
przestał. Cisza.
Najdłuższa cisza
w moim życiu...
.....

NASZEGO WNUKA MIAŁO JUŻ NIE BYĆ

Blanka Rogowska,
Gazeta Wyborcza, 18 stycznia 2019

Był luty 2018 r. 21-letnia Izolda Rus z Działoszyna była w 22. tygodniu ciąży i właśnie szła na badanie USG. Po drodze zastanawiała się nad imieniem. To chłopiec czy dziewczynka? Lekarz długo patrzył w monitor. Powiedział, że widzi ciężką wadę serca. I że ciążę można usunąć. Izolda od razu oznajmiła, że się nie zgadza.

Agnieszka, mama Izoldy, załatwiła wizytę u innego lekarza. - *Człowiek nie dowierzał. Chciał usłyszeć coś innego* - tłumaczy. Potem był szpital. Wraz z kolejnymi badaniami strach był coraz większy. Rósł razem z miłością. Oskarek ruszał się już w brzuchu mamy, a ta słyszała, że nie wiadomo, czy w ogóle urodzi się żywy. Poród zaczął się rano 22 czerwca.

Babcia Agnieszka: Nie pamiętam, czy był upał, czy deszcz. Przez ten stres wszystko mi się już zatarło. Córka miała bóle. Wsiadłam w samochód i pognałam do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. To był długi poród. Ciężki. Czekałam na korytarzu. O 22.18 usłyszałam płacz. To było jak cud. Skoro płacze, to żyje. A potem nagle przestał. Cisza. Najdłuższa cisza w moim życiu. Po kilku minutach wyszła pielęgniarka i powiedziała, że mogę go zobaczyć tylko przez moment. Cyknęłam zdjęcie i go zabrali.

Babcia Basia: Bałam się o niego bardzo. Cały czas się modliłam. To mój pierwszy i jedyny wnuk. Niektórzy mówią, że być babcią to jakby mieć dzieci, ale już bez obowiązków. Że zostaje sama słodycz. W przypadku Oskara nie było mowy o samej słodyczy, bo mówili nam, że umiera.

Po dwóch miesiącach pobytu w szpitalu zapadła decyzja o wypisie. W domu od dawna czekało przygotowane łóżeczko z błękitną pościelą. Oskar nigdy go nie zobaczył. Od razu został skierowany do hospicjum Fundacji Gajusz w Łodzi, a nad pustą kołyską w domu zawisł jego portret z mamą i tatą.

Babcia Agnieszka: Nie ma co się oszukiwać. Hospicjum kojarzyło nam się ze śmiercią.

Tisa Żawrocka-Kwiatkowska, prezes Fundacji Gajusz: Dostałam informację, że jedzie do nas bobas, który zaraz umrze. To miało nastąpić za kilka dni, góra dwa tygodnie. Pomyśleliśmy, że trzeba tej rodzinie zorganizować wizytę fotografa, by uwiecznić te ostatnie momenty, kiedy są razem.

Przez okno malutkiego pokoju przy ul. Dąbrowskiego w Łodzi widać ciepłe światło. Na parapecie obrazek Matki Boskiej, w łóżeczku zabawki, słysząc melodię



.....
Kiedy
czas dziecka
może się zaraz
skończyć, ludzie
starają się,
żeby każda
chwila była
najpiękniejsza.
.....

znanej kołysanki. Na pierwszy rzut oka to pokój zwykłego chłopca. Ale na ziemi stoi aparat z tlenem, na poduszce leży pulsoksymetr. Przy wejściu umywalka z płynami do dezynfekcji. Za ścianą lekarz dyżurny. Przypomina po kilka razy, żeby koniecznie umyć ręce przed wejściem do środka.

Babcia Basia: Oskar prawie całe życie przesiedział w tym małym pokoju, a on jest taki ciekawy świata.

Babcia Agnieszka: Cały czas musi być blisko aparatury. Ostatnio dosłownie na moment zabrałam go na rękach do hospicyjnej kuchni. Nie mógł się nadziwić, że jest inny świat. Był taki szczęśliwy.

Tisa: Diagnoza była taka, że nie ma dla niego możliwości leczenia ani w Polsce, ani nawet za granicą. Zorganizowaliśmy w fundacji szybkie przemeblowanie, tak żeby rodzina Oskara mogła zamieszkać razem z nim. Cho-

ciaż wszyscy mieszkają 110 km stąd, zorganizowali się i prawie cały czas ktoś z nim był. To nie udałoby się, gdyby nie babcie. Rozpuściliśmy go. Jak to babcie. I dobrze. Kiedy czas dziecka może się zaraz skończyć, ludzie starają się, żeby każda chwila była najpiękniejsza. Zrobiliśmy pożegnalną sesję zdjęciową. Potem kolejną. Mijały tygodnie, a Oskar jakby śmiał się z tych dramatycznych diagnoz lekarzy. Żył.

Babcia Agnieszka: Przewertowałam cały internet. Rozmawiałam z rodzicami dzieci z podobnymi wadami. Rodzice Oskara napisali tysiące wiadomości do wszystkich, którzy mogliby nam pomóc. Niby już nie było nadziei, a ciągle jej szukaliśmy.

Tisa: Oskar rozwijał się wbrew zapowiedziom lekarzy, więc postanowiliśmy jeszcze raz skonsultować jego przypadek z najważniejszymi klinikami na świecie. Jesienią przyszła wiadomość o możliwości operacji w Watykanie.

Babcia Basia: Szacowany koszt leczenia to 250 tys. zł. Musimy też sfinansować m.in. przelot z ekipą medyczną.

Tisa: Niedługo po tym, jak pojawiła się nadzieja na operację, umarł inny chłopczyk. Staś miał genetyczną wadę serca. Jego rodzice zbierali pieniądze na przeszczep. Niestety nie zdążyli. Staś umarł, a oni przekazali całą zbieraną kwotę na leczenie Oskara. Tak się czasem dzieje. Kiedy to my jesteśmy organizatorem zbiórki, umawiamy się z rodzicami, że jeśli ich dziecko wyzdrowieje, NFZ zwróci koszt leczenia lub maluch umrze, to damy im dowolność wyboru, na którego walczącego o życie malucha prześlemy zebrane pieniądze. Mama i tata Stasia zaznaczali, że bardzo chcą pomóc Oskarowi.



*Poczułam wielką
niezgodę na tę dziecięcą
samotność i jakiś rodzaj
ulgi, że jest w Łodzi pewna
mama, która gromadzi
wokół siebie ludzi
czujących podobnie jak
ona, podobnie jak ja*

Maja Giżycka-Różalska

Jak to jest, że z pozoru przypadkowy tekst sprawia, że nasze życie skręca w nieznanym kierunku? Czasami przeczytana przed laty historia zostaje z nami na dłużej. Bywają i takie, które zagospzczą na dobre i skradną serce. Niepostrzeżenie. Kawałek po kawałku. Dla mnie był to artykuł o początkach fundacji, o maleńkim Gajuszu, którego dni były policzone. O wielkim strachu i jeszcze większej miłości. O wierze, walce i cudzie. Wreszcie o staraniach, by dla osieroconych i ciężko chorych dzieci powstał Pałac.

Dlaczego tak mnie to poruszyło? Pamiętam ten wieczór sprzed siedmiu lat. Kiedy czytałam, na moim ramieniu spało pachnące mlekiem i oliwką niemowlę. Zdrowe. Kochane. Wyciekane. Jaskrawy kontrast między tekstem a moją rzeczywistością. Poczułam wtedy wielką niezgodę na tę dziecięcą samotność i jakiś rodzaj ulgi, że jest w Łodzi pewna mama, która gromadzi wokół siebie ludzi czujących podobnie jak ona, podobnie jak ja. Zostałam darczyńcą. Szeptaliśmy dobre słowo o fundacji rodzinie, znajomym. Lata mijały. Moja córeczka zyskała brata. Na 6 lat plany

zawodowe zeszyły na dalszy plan. Nie byłam już urzędniczką, polonistką ani specjalistką od PR-u. Byłam mamą. Chciałam towarzyszyć moim dzieciom w codzienności. Cieszyć się nią razem z nimi. Równoległe powstawał Pałac, potem Tuli Luli i Cukinia. Wciąż z tyłu głowy miałam myśl o fundacji.

Pewnego chłodnego wrześniowego poranka moje dzieci stały się uczniami. Zaczęłam wtedy myśleć o powrocie do pracy. Takiej, w której macierzyństwo będzie atutem, nie niewygodną luką w życiu zawodowym. Na Facebooku zobaczyłam ogłoszenie: Gajusz szuka pracownika. Praca marzeń. W Łodzi. Mieszkam w Poznaniu... Nieprzespana noc, długa narada z mężem. Rano mail, CV, list motywacyjny. W nim zapewniłam, że to nie pomyłka tylko miłość od pierwszego przeczytania.


Po miesiącu odbieram od kuriera wizytówkę. Na nich moje imię, nazwisko, logo fundacji i funkcja: pośrednik dobra. Pracuję w Poznaniu. Łączę tych, którzy chcą zaoferować dobro (czas, talent, środki materialne, kontakty, znajomości) z dziećmi, które bardzo tego dobra potrzebują. Podzielałam radość darczyńców i obdarowanych. Historia zatacza koło. Teraz to ja piszę i mówię o fundacji. Zupełnie jak autor artykułu sprzed lat. Kimkolwiek jesteś, dziękuję. Stałeś się prawdziwym pośrednikiem dobra. Wierzę, że dla kogoś ten numer kwartalnika może stać się początkiem drogi. Bo słowa mają moc, a najważniejsze rzeczy dzieją się teraz.

Pomagać można na wiele sposobów: zostając wolontariuszem, darczyńcą, opowiadając innym o Fundacji Gajusz. **Dziś prosimy o 1% Twojego podatku.** By każde dziecko otrzymało to, czego potrzebuje – natychmiast, bez kolejki, bez czekania aż znajdą się pieniądze.



KSIĄŻĘ Jędrus

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia zamieszkał w Pałacu **Książę Jędrus**.
Pięć kilogramów miłości, mnóstwo rurek, obie nóżki w gipsie,
nieuleczalna, bardzo rzadka choroba genetyczna.



Obok łóżeczka zrozpaczeni, kochający rodzice. Odwiedza go też czteroletnia siostrzyczka Zosia.

Można powiedzieć, że ten Książę to szczęściarz, bo jest z nim RODZINA. Niestety większość naszych małych pacjentów to dzieci opuszczone przez najbliższych. W Pałacu mieszka dziś dziesięcioro maluchów. Wśród nich 8-letni Kubuś, który ma swojego ukochanego opiekuna – Bogdana. Razem wychodzą na spacer, czytają książeczki, bawią autami. Zapewniamy mu wszystko, czego potrzebuje i szukamy nowego domu, bo wiemy, że to największe marzenie Małego Księcia.

Mama Jędrusia od kilku miesięcy odciąga pokarm. To szczególnie rozczulający, wzruszający widok. Z każdą kroplą mleka płynie jakaś nieśmiertelna nadzieja, wiara, miłość. Nie chodzi o wyzdrowienie, ale o to, że zawsze można dać dziecku to, co najlepsze – na chwilę, nieważne jak długą. Radość maluszka sprawiają także odwiedziny taty, siostry, babci i dziadka. Dlatego w Pałacu zawsze tworzymy miejsce dla rodziny. By znaleźli tu namiastkę domu, skoro tych ulotnych chwil nie mogą spędzać we własnym. Nasze

hospicjum zdecydowanie nie przypomina szpitala. Spełniamy wszystkie standardy placówki medycznej, ale dbamy też o przytulny, ciepły nastrój.

Gdy w życiu małej istoty zapada zmierzch, jego rodzina potrzebuje mnóstwa wsparcia. U nas może liczyć na profesjonalną pomoc lekarską, pielęgniarzką i psychologiczną. Zapewniamy niezbędny sprzęt medyczny i lekarstwa. Dbamy też o pamiątki – profesjonalna sesja fotograficzna pozwala na zawsze zatrzymać w kadrze to małe, kruche życie. Kompleksowa opieka sprawia, że rodzina może się skupić na tym, co najważniejsze – na miłości.

Podczas tych trudnych, chłodnych dni Mama i Tato Księcia Jędrusia nauczyli nas, że życie toczy się przede wszystkim TERAZ. Wspieramy ich dzięki WAM – Darczyńcom, którzy przekazują Fundacji Gajusz swój 1% podatku.



Każdego roku potrzebujemy blisko 1 500 000 złotych, by nasze hospicja mogły nieść pomoc na najwyższym poziomie.

Pomóż kolejnym rodzinom przejść przez zmierzch. Przekaż 1% podatku Fundacji Gajusz.

KRS 0000 109 866

JAK PRZEKAZAĆ NAM TWÓJ 1%

Wejdź na **zmierzch.org**
kliknij „pomagam”. Skorzystaj
z programu do rozliczania PIT
i wpisz w nim KRS 0000 109 866

lub

Wejdź na **podatki.gov.pl**
W Twój e-PIT wpisz
KRS 0000 109 866
(szczegóły obok).

lub

Wejdź na **zmierzch.org**
Pobierz formularz
dla emerytów (PIT-OP).
Wypełnij go i dostarcz
do swojego urzędu
skarbowego.



POSŁUCHAJ
ZMIERZCHU

CO TO JEST TWÓJ E-PIT?

To zeznanie podatkowe
PIT-37 lub/i PIT-38
dostępne w serwisie
podatki.gov.pl.

Od tego roku PIT wypełni
i udostępni urząd skarbowy
(nie musisz składać żadnego
wniosku w tej sprawie).
Znajdziesz w nim informacje
od pracodawcy oraz dane
z ubiegłorocznych zeznań,
które możesz uaktualnić.

**Warto to zrobić, jeśli
w zeszłym roku nie
przekazałeś swojego 1%
Fundacji Gajusz.**

JAK WYPEŁNIĆ TWÓJ E-PIT?

W serwisie **podatki.gov.pl**
wybierz Twój e-PIT.
Wpisz swoje dane
lub użyj profilu zaufanego

**Jeśli w poprzednich latach
nie przekazałeś nikomu 1%
podatku** - wybierz z listy numer
KRS 0000 109 866
i zaznacz zgodę (jeśli chcesz)
na przekazanie informacji
o 1% podatku

**Jeśli w ubiegłym roku
przekazałeś 1% innej
organizacji, a w tym roku
chciałbyś przekazać go nam,
wybierz opcję „zmieniam
organizację”. Następnie
z wykazu OPP wybierz numer
KRS 0000 109 866
i zatwierdź tę zmianę**

FUNDACJA GAJUSZ OPIEKUJE SIĘ
NIEULECZALNIE CHORYMI DZIEĆMI
I ICH RODZINAMI

POMÓŻ IM PRZEJŚĆ PRZEZ ZMIERZCH
PRZEKAŻ 1% FUNDACJI GAJUSZ

KRS 0000109866

ZMIERZCH.ORG



D O S T A L I
WSPARCIE
O D D A J A
MIŁOŚĆ

W 2018 roku Fundacja Gajusz wsparła 163 rodziny, które usłyszały przerażającą diagnozę. Zespół pięciu psychologów codziennie dyżuruje na dziecięcych oddziałach onkologicznych. Ich praca **nie jest finansowana przez NFZ**, dlatego tak ważne są darowizny i 1% podatku.

Kiedyś nie myśleli ani o raku, ani o porzuconych dzieciach. Gdy choroba zaczęła zabierać im córkę, poznali Fundację Gajusz. – Dostaliśmy od niej tak wiele, że nie da się tego na nic przeliczyć. A teraz to my dajemy to, co nie ma przelicznika – dom i rodzinę.

Zaczęło się niepozornie. – Klaudię czasami bolał brzuch. Tłumaczyliśmy to sobie okresem dojrzewania. Gdy ból pojawił się po raz kolejny, pomyśleliśmy, że to może z powodu upadku z konia – wspomina Rafał, z zawodu strażak oraz kierowca w łódzkim pogotowiu. Zaniepokoiły ich dopiero silne wymioty. – Ze szpitala odprawiono nas z aviomarinem w dłoni. Następnego dnia byliśmy znowu – relacjonują. A później wszystko toczyło się w coraz szybszym tempie.

Po pierwszej operacji lekarze wciąż nie wiedzieli, co się dzieje. Przyczynę znaleźli po 10 dniach. – Rak żołądka. Coś, co u dzieci nie zdarza się wcale. To choroba panów po czterdziestce. A nasza Klaudia miała 12 lat. Zdrowa, silna, wysportowana. Trenowała pięciobój –

opowiada jej tata. I nawet gdy znała już diagnozę, zachowała prawdziwie sportowy hart ducha. – Któregoś dnia przychodzi do niej lekarz i ucieszony mówi, że załatwił jej termin rezonansu. A ona na to „Tego dnia nie mogę. Mam zawody” – opowiada Agnieszka, jeszcze do niedawna pracująca jako fryzjerka.

Po kilku miesiącach stan Klaudii znacznie się pogorszył. – Wszyscy już wiedzieliśmy, że jest źle. Żeby stworzyć namiastkę domu, przychodziliśmy do szpitala z jej ukochanym owczarkiem, Berką – wspomina mama. Kiedy nadziei już nie było, dr Małgorzata Stolarska, szefowa onkologii, poleciła im kontakt z Fundacją Gajusz. I tak Klaudia została pacjentką hospicjum domowego.

Gajusz zapewnił im wszystko, co było niezbędne: koncentratory tlenu, kroplówki, pielęgniarki i lekarzy, którzy przyjeżdżali na każde zawołanie. – Byliśmy pod ich opieką przez zaledwie 12 dni. Ale dzięki nim mogliśmy spędzić je w domu. Nie wyobrażam sobie pożegnania w szpitalu – opowiada pani Agnieszka.

Klaudia zmarła siedem lat temu. Jej młodsza siostra, Karolinka, była wówczas przedszkolakiem. Wraz z chorobą i śmiercią ukochanej siostrzyczki jej świat zadrżał. – Straciła poczucie bezpieczeństwa. Nie wiedziała, kto odbierze ją z przedszkola i kto z nas będzie nocował w szpitalu. Gdy poszła do szkoły, jak ognia unikała wszelkiej rywalizacji i nie znosiła wf-u. Chyba podświadomie bała się, że jak ktoś uprawia sport, to umrze – komentuje jej mama.

Mówi się, że gdy dziecko jest chore, to choruje cała rodzina. Dlatego Fundacja Gajusz otacza opieką także rodziców i rodzeństwo dzieci chorych. Najpierw wspierał ich fundacyjny psycholog, Paweł Majak. – Rewelacyjny specjalista – chwali go rodzice. To on pomógł Karolinie w oswojeniu sportów (dziś trenuje z sukcesami rolkowy freestyle), a rodziców uczył, jak odbudować pokruszone funda-



menty życia. Nigdy na dobre nie rozstali się z Gajuszem. Choć nie są blisko związani z Kościołem, to chodzili na organizowane przez fundację msze za zmarłe dzieci z hospicjum. A od roku Karolinka uczestniczy w projekcie dla rodzeństw. Każde z nich ma lub miało ciężko chorą siostrę albo brata. Dla wszystkich świat dzieli się na życie przed chorobą i po tym, gdy już na dobre wkroczyła do ich domu.

.....

W ramach projektu dla rodzeństw Fundacja Gajusz zapewnia wsparcie psychologiczne, comiesięczne spotkania, zajęcia pozalekcyjne i wyjazdy. Robimy to, by żadne dziecko nie poczuło się osamotnione.

Pokazujemy im, że są ważne – dla nas i dla świata. Działamy dzięki Darczyńcom. Dziękujemy!

.....

Spotykają się raz w miesiącu. W parku trampolin, figloraju, studiu kulinarnym. Ostatnio byli razem na dwudniowym wyjeździe, by czarować razem z Harrym Potterem, a latem wyjechali na kolonie nad jezioro. Na pytanie, co w tym projekcie Karolinka lubi najbardziej, odpowiedź jest krótka. Wszystko. – Zajęcia z magii były fajne. I strzelanie z łuku. I to, że nikt nikogo nie ocenia i nie obraża – wylicza.

– Wśród tych dzieci jest inny rodzaj zrozumienia i empatii niż w szkole. Poza tym oni są tam bardzo rozpieszczani. I o to chodzi. Żeby wyrwali się z domu, od choroby i smutku. I dostali mnóstwo uwagi – komentuje mama.

Nic dziwnego, że na jednym ze zlotów miłośników Volvo Karolina wpadła na pomysł, by zrobić licytację dla Fundacji. – I tak jest już co roku. Licytujemy wspólnie, co się da. Jedni dają domowe przetwory, nalewki, ogórki kiszzone. Inni zabawki i gadżety motoryzacyjne. A jak nikt nic nie ma, to wystawia na licytację szyszki z lasu. I też się sprzedają – opowiada pani Agnieszka. Półtora roku temu, po kolejnym zjeździe chcieli przekazać w Gajuszu pieniądze. Mieli wpaść tylko na herbatę. Ale zerknęli na Tuli Luli, czyli Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny, w którym mieszka 20 noworodków i niemowląt zostawionych po porodzie przez mamy. – Jak Karolinka zobaczyła te dzieci, to się popłakała. Łzy jej kapały jak grochy. Od razu chciała choć jedno dziecko wziąć do domu. Tłumaczyłem, że może nie dziś, bo nie mamy fotelika – wspomina pan Rafał.

Ale temat powracał i poszli za radą córeczki. Zgłosili się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej na szkolenie dla przyszłych rodzin zastępczych. – Gdy poznaliśmy Kubusia, miał cztery miesiące i płaską główkę od ciągłego leżenia w łóżeczku w domu dziecka. Nie reagował na ludzi. Wiedział, że na bliskość i przytulenie może liczyć tylko przy karmieniu, więc wciąż płakał i domagał się kolejnej porcji mleka. Staraliśmy się nawiązać z nim jakiś kontakt, ale początkowo bez efektu. Po raz pierwszy uśmiechnął się do naszej Karolinki. Do nas dużo później.

.....

Pod opieką hospicjum domowego każdego miesiąca jest prawie 40 nieuleczalnie chorych dzieci. Nasz zespół medyczny dojeżdża do nich codziennie – nawet do najdalszych zakątków woj. łódzkiego. Przemierzaliśmy już ponad milion kilometrów, niosąc ulgę w cierpieniu, dodając otuchy i zapewniając poczucie bezpieczeństwa. Jesteśmy dla nich 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Ponad połowa kosztów utrzymania hospicjum jest finansowana przez fundację dzięki 1% podatku.

.....



.....

Każdego roku na 3 hospicja dziecięce przeznaczamy prawie 1 500 000 złotych. Dlatego prosimy o Twój 1% podatku. KRS 0000 109 866

.....

Z biologiczną mamą Kubusia widują się raz w tygodniu. Dość szybko okazało się, że jest w kolejnej ciąży. – Nie planowaliśmy więcej dzieci. Ale z każdym miesiącem ciąży oswajaliśmy się z myślą, że może trzeba będzie pomóc kolejnemu maluszkowi – komentują. Piotruś przyszedł na świat jako wcześniak. Po jego narodzinach pani Agnieszka zrezygnowała z pracy i przekwalifikowała się na rodzinę zastępczą zawodową. Po kilku tygodniach w szpitalu Piotruś został drugim synkiem. Jakiś czas temu zorientowali się, że ich Klaudia i mama biologiczna chłopców urodziły się w tym samym roku i były znajomymi na Facebooku. – Poznały się chyba na szkolnym boisku. Czujemy się trochę tak, jakby tych chłopców zesłała nam nasza Klaudia – komentuje pani Agnieszka. A chłopaki miewają się coraz lepiej. Starszy ma już prawie 1,5 roku. Młodszy niedługo będzie miał pół. Kubuś z płaczącego dzidziusia bez kontaktu zmienił się w uroczego szkraba, który ma uśmiech od ucha do ucha. Piotruś już wychodzi na prostą, choć widać, że ma opóźnienie w rozwoju. – W grudniu po raz pierwszy od dawna wyjechałam sama z Karolinką. Na jarmark do Wrocławia. A chłopcy

zostali z Rafałem. Po powrocie żartowałyśmy, że teraz tata może wyjechać sobie gdzieś z chłopakami, a my zostaniemy w domu – opowiada pani Agnieszka.

W styczniu było już mniej wesoło, bo Kubuś trafił na badania do szpitala. – Pokój był tak mały, że nie dało się wstawić krzeselka, więc nocowałem pod łóżeczkiem. Oczywiście do szpitala jechałem prosto z pracy, żeby zastąpić żonę – relacjonuje pan Rafał.

Ale trudności nie przesłaniają im tego, co najważniejsze. – Wiemy, że warto. Kiedyś to nam Fundacja Gajusz dała tak wiele, że nie da się tego na nic przeliczyć. Teraz to my możemy dać chłopcom coś, co nie ma przelicznika – dom i rodzinę – komentują.

A Karolinka? Swoich braci uwielbia. Zdjęcie starszego podpisała „Mordeńko ty moja”. I właśnie przygotowuje do szkoły tekst o wymarzonej pracy. Bo już wie, że będzie opiekunką w Tuli Luli.

P O S Ł U C H A J E M O C J I



Kanapki, czekoladowe ciasto, kawa i herbata. W piękny niedzielny dzień siedzi na poddaszu Fundacji Gajusz 10 wyjątkowych osób. Między nimi biega kilkoro radosnych, zdrowych dzieci. Atmosfera przypomina spotkanie przyjaciół. Choć większość z nich widzi się po raz pierwszy w życiu, wiedzą, że łączą ich jedno. Wszyscy mają piękne, wrażliwe serca. Są tu, by pomóc w nagraniu filmu o hospicjum perinatalnym, o którym wiele razy słyszeli. Suchą definicję dość łatwo przyswoić. Ale zmierzyć się z opowieścią rodzica, to już zupełnie inna historia...

Mają obawy, że rozpłaczą się przed kamerą, ale nikt nie rezygnuje. Kilka ochotniczek przyjechało z mężami. Planowały wystąpić same, ale już po kilku minutach pobytu w fundacji, panowie podejmują decyzję, że też chętnie pomogą. To był wyjątkowy, pełen emocji dzień. Wypełniony wewnętrznym spokojem i poczuciem, że choć zadanie jest trudne, to niesie za sobą coś ważnego i dobrego.



10 WYJĄTKOWYCH OSÓB.
4 MINUTY.
1 LIST.



Postuchaj emocji
YouTube / FundacjaGAJUSZ



Firma

Beauty Sport

beautysport.pl



Firma

GEFCO

pl.gefco.net



Firma

Ichem

ichem.com.pl



Firma

Delia

delia.pl

Na co dzień dbają o kondycję swoich klientów. Trenują z nimi na siłowni i w plenerze. A raz do roku przygotowują dla Fundacji Gajusz niesamowite wydarzenie – bieg charytatywny im. Julii Gajzler. Czwarta edycja zgromadziła ponad 560 osób. Rekordowa frekwencja to nie przypadek – impreza już na stałe wpisała się w kalendarz łódzkich biegaczy. Perfekcyjna organizacja jest gwarancją sukcesu i ogromnym wsparciem dla małych podopiecznych Gajusza.

Łódź
Konstakta 7/66
535 955 953
604 532 929

Beauty Sport

O transporcie i logistyce wiedzą wszystko. W Polsce działają od 1999 r., przemierzając niezliczone kilometry drogami lądowymi, morskimi i powietrznymi. A gdy my prosimy o pomoc, przybywają w tempie błyskawicy! Wciąż nas zadziwiają swoją skutecznością i profesjonalizmem. A także wzruszają niesamowitymi odruchami serca...

Dziękujemy, że nasze dzieci zawsze mogą na Was liczyć – na szybką dostawę na miejsce i na czas <3

Warszawa
Plac Bankowy 2
22 455 60 00.



Ichem to producent suplementów diety, czyli ludzie, którzy dbają, byśmy każdego dnia czuli się zdrowi i piękni. Ich praca to wzory chemiczne, receptury oraz innowacyjne linie produkcyjne i maszyny renomowanych światowych producentów urządzeń farmaceutycznych. A ich misją to pomoc. Z wielkim zaangażowaniem włączają się w nasze działania – regularnie wspierają rodziców dzieci chorych, przekazują upominki dla mam i zawsze dbają o naszych podopiecznych.

Dziękujemy!

Łódź
Dostawcza 12a
biuro@ichem.com.pl



Czy wiecie, że założona w Rzgowie rodzinna firma Delia Cosmetics to rozpoznawalna na całym świecie marka, której kosmetyki dostępne są w aż 67 krajach? A czy wiecie, że jest rówieśnicą Fundacji Gajusz? Założyciele i pracownicy Delia Cosmetics to ludzie o ogromnej wrażliwości. Regularnie wspierają naszych podopiecznych, przekazując fundusze na zakup leków czy niezbędnego sprzętu. Delia przekazuje na rzecz Gajusza procent od sprzedaży żelowej henny do brwi i rzęs, która jest dostępna w całej Polsce.

Dziękujemy!



PODZIĘKOWANIA
NASTĘPUJĄCE
NIECH PRZYJMA
**DOBRO
BYTY**
(T-R-Z-Y - C-Z-T-E - R-Y - T-Z-Z)

HOTEL BB ŁÓDŹ
hotelbb.pl

za wygodne pokoje dla każdego naszego specjalnego gościa.

INWEMER
inwemer.pl

za to, że nasze okna na świat aż błyszczą. I za to, że możemy na Was liczyć każdego miesiąca!

MOBILOVE
mobilove.eu

za cudowne mobile dla Tulisiów.

LNE
lne.pl

za bezpłatne stoisko na Międzynarodowym Kongresie i Targach Kosmetologicznych LNE.

PRZEDSZKOLE I GMINA ŁUSZCZANOWICE

za jak co roku wspaniałą kiermasz i niezapomniane chwile.

SKLEP SŁOŃ
slonsklep.pl

za mega upust na wózek dla dwóch cudownych chłopców.

SIMBA TOYS POLSKA
simba.com.pl

za stałe wsparcie.

FIVE O'CLOCK - SKLEP Z HERBATĄ I KAWĄ
fiveoclock.eu

za aromatyczną herbatę dla Mam naszych podopiecznych.

KINO BODO
kinobodo.pl

za gošcinę.

MASARNIA KRZYS
masarniakrmys.pl

za stałe wsparcie Rodzin naszych podopiecznych.

FITNESS KLUB RYTM
rytm.pl

za pomoc w dbaniu o formę fizyczną podopiecznych, Rodziców i wolontariuszy.

SZKOŁA JĘZYKA ROSYJSKIEGO RASPUTIN

szkola-rasputin.pl
za wielkie serce dla naszych podopiecznych i wolontariuszy.

JERONIMO MARTINS POLSKA
biedronka.pl

za to, że jesteście z nami każdego miesiąca.

CENTRUM MEDYCZNE ŚWIĘTEJ RODZINY
swietarodzina.com.pl

za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.

PAŁAC HERBSTA
palac-herbsta.org.pl

za regularnie organizowane warsztaty tematyczne.

HAFTINA
haftina.pl

za stałe wsparcie naszych działań.



ZESPÓŁ MBANKU
mbank.pl

za wsparcie finansowe.

SAGE
sage.com.pl

za możliwość bezpłatnego korzystania z programów kadrowo-księgowych i stałe wsparcie.

DELFI
fb.com/sklepedelfi

za prezenty mikołajkowe dla naszych podopiecznych.

ASTELLAS
astellas.pl

za coroczne bezcenne wsparcie finansowe.

PROTETICA ŁÓDŹ
protetica.eu

za prezenty mikołajkowe dla naszych podopiecznych.

PINSWEAR
pinswear.pl

za piękne przypinki i stałe darowizny finansowe.

MKPERFUMY
mkperfumy.pl

za prezenty mikołajkowe.

STOWARZYSZENIE PIERWSZY KROK

fk.com/stowarzyszenie-pierwszykrok
za imprezę mikołajkową dla naszych podopiecznych w szpitalu.

SZKOŁA JĘZYKOWA ANGIELSKI U CIEBIE
angielskiuciebie.com

za inspirujące lekcje dla naszych podopiecznych.

PWSTVFIT
filmschool.lodz.pl

za przedstawienie gwiazdkowe dla dzieci w szpitalu.

DEKOREX
dekorex.info.pl

za prezenty mikołajkowe.

SCHENKER, ODDZIAŁ ŁÓDŹ
dschenker.com

za sfinansowanie cateringu gwiazdkowego dla dzieci i rodziców ze szpitala.

FUNDACJA ZNAJDŹ POMOC
znajdzpomoc.pl

za prezenty mikołajkowe i wsparcie nie tylko od święta.

E. LECLERC
leclerc.pl

za wsparcie naszych działań.

DELIA COSMETICS
delia.pl

za prezenty świąteczne dla Mam naszych podopiecznych i Wolontariuszy.

OSKROBA
oskroba.pl

za przepyszne ciasta na spotkania świąteczne.

FABRYKA KART TREFL-KRAKÓW
trefl.krakow.pl

za gry, które umilają długie godziny pobytu w szpitalu.

I LO IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W ŁÓDZI
liceum.info

za aukcję dla naszych podopiecznych.

EMPIK FOTO
empikfoto.pl

za wsparcie naszych działań.

PRZEMSON
youtube.com/przemson

za kolejny life i bardzo konkretne wsparcie naszych dzieci.

BARTEK GRZANEK, DANIEL FRONTCZAK, RITTUS

za wspólne koleśdowanie.

MAŁGORZATA FLEGEL

za wspólne koleśdowanie i przedstawienie gwiazdkowe.

ANNA PŁÓCIENNIK

za dwie mikołajkowe sesje fotograficzne.

SYLWESTER STABRYŁA

za przekazanie obrazu na aukcję.

TOMASZ SŁAWIŃSKI

za wsparcie coachingowe naszych wolontariuszy.

ZBIGNIEW RADWAŃSKI

za zakup fantomu do ćwiczenia reanimacji.

PRACOWNIKOM IKEA

za darowiznę na sprzęt rehabilitacyjny.

PRACOWNIKOM INFOSYS

za zakup dwóch koncentratorów tlenu do hospicjum domowego.

SALON LUISSE, (PAN MICHAŁ)

salonluisse.pl
za zbiórkę na sprzęt ratujący życie naszych dzieci.

WSZYSTKIM DARZYŃCOM

za udział w zbiórce na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla naszych podopiecznych.

ŁUKASZ KOPROWSKI I PIOTR WYSZOGRODZKI (PWC)

za stałe wsparcie nie tylko duchowe.

WOLONTARIUSZE

za realizację projektu dla rodzeństw dzieci chorych, codzienne towarzyszenie małym mieszkańcom Pałacu, hospicjum domowego oraz Tułi Luli, warsztaty plastyczne i filmowe na oddziałach onkohematologii, towarzyszenie dzieciom z pieczy zastępczej, działania fundraisingowe, piękne zdjęcia z gajuszowych imprez oraz każdą pracę, która sprawia, że działania naszej fundacji są łatwiejsze.

A jak Ty możesz nam pomóc?

Przelej

dowolną kwotę na nasze konto. Pomoże Ci w tym nasz niezawodny, magiczny...

Druczek Cudo twórczy

..... lub

Przewróć stronę i poznaj inne opcje formy pomocy

Nr rachunku odbiorcy
761240 69607390 0003 0000 0000

Nr rachunku odbiorcy cd.

Odbiorca:
Fundacja GA.JUSZ,
ul. Dąbrowskiego 87,
93-271 Łódź

Kwota:
Zliceniodawca:

tytułem:
Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/02/19

Oplata:

nazwa odbiorcy
Fundacja GA.JUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź

nr rachunku odbiorcy
761240 69607390 0003 0000 0000

nr rachunku odbiorcy cd.

tytułem
Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/02/19

tytułem cd.

nazwa zliceniodawcy

nr rachunku zliceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

nazwa zliceniodawcy cd.

kwota
W P N
PLN

tytułem
Przelew / wpłata gotówkowa

tytułem cd.

Oplata:
pieczęć, data i podpis(y) zliceniodawcy



FUNDACJA GAJUSZ OPIEKUJE SIĘ
NIEULECZALNIE CHORYMI DZIEĆMI I ICH RODZINAMI
POMÓŻ IM PRZEJŚĆ PRZEZ ZMIERZCH
PRZEKAŹ  FUNDACJI GAJUSZ

Kiedy rodzina dowiaduje się, że ich maleństwo jest nieuleczalnie chore, razem przechodzimy przez zmierzch. By rozproszyć zmrok, trzeba mieć przynajmniej świeczkę. W naszym przypadku to wiedza i doświadczenie oraz profesjonalny ekwipunek, tj. leki oraz sprzęt medyczny. Ciemność będzie bolesna i przerażająca, ale światło pozwoli ją odrobinę rozjaśnić, by ostrożnie stawiać kroki w kierunku poranka.

Każdego roku nasze hospicja otaczają opieką ponad 100 rodzin, w których życiu pojawił się mrok. Bezpłatną pomoc otrzymują natychmiast, bez kolejki, bez zbędnych formalności. Jesteśmy z nimi i dla nich 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Znacząca część naszych działań jest finansowana ze środków pochodzących z 1% podatku. Podajemy za naszymi małymi pacjentami, za ich wyjątkowymi potrzebami. Robimy to, bo dobrze wiemy, że kiedy zapada zmierzch, łatwo się zgubić.

Na stronie zmierzch.org możesz skorzystać z programu do rozliczania PIT. Jeśli jesteś emerytem, pobierz odpowiedni formularz i wyślij do urzędu skarbowego.

KRS 0000109866

